

**INFORMATOR**

# BRYK

## ZARZĄDU GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI

WYDANCA: Gdański Klub Fantastyki  
ul. Chylińska 191  
81-007 Gdynia

WSZYSTKIM CZŁONKOM GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI  
SERDECZNE ŻYCZENIA FANTASTYCZNEGO ROKU 1988  
SKŁADA

### ZARZĄD

Do życzeń przyłącza się redakcja z wiarą, że w **NOWYM ROKU** GKF przeżywać będzie rozkwit działalności i doczeka się własnej, samodzielnej siedziby

ZARZĄD GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI DZIĘKUJE ZA FANTASTYCZNĄ POSTAWĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY MYŚLĄ I UCZYNNIEM PRZYCZYNIŁI SIĘ DO DOSKONAŁOŚCI ORGANIZACJI I PRZEPROWADZENIA II NUMERU KLUBÓW FANTASTYKI POLSKI PÓŁNOCNEJ "NORCON '87".

DZIĘKI WASZEMU ZAANGAŻOWANIU NORCON UPŁYNĄ WSZYSTKIM UCZESTNIKOM W DOBROJĄ ATMOSFERZĘ ORAZ STAŁ (co podkreślali goście z Polski) NA BARDZO WYSOKIM POZIOMIE ORGANIZACYJNYM.

*Conspiracy '87*

Kilku minut przed lądowaniem w Brighton na pokładzie wahadłowca rozniósł się pogłoska o szukających esztrykajach, jakie miały dotknąć nas uczestników 45 Światowego Kongresu Science Fiction. Niestety, najgorsze obawy potwierdziły się w pełni - zabroniono nie tylko używania ale nawet i noszenia wszelkiej broni. W hotelowej recepcji urosła sterta laserowych niołaczy i mieczy świetlnych nie mówiąc o innych, bliżej mi nie znanych rodzajach uzbrojenia. Nic byłem już więc zaskoczony zakazem palenia i filmowania na wszystkich imprezach. Zaczęło się od dymu. Spośród jego kłębow wypłynął Brian Aldiss by dokonać uroczystego otwarcia Worldconu 87.

ciąg dalszy na stronie 4

### WIADOMOŚĆ Z ABSOLUTNIE OSTATNIEJ CHWILI:

W DNIACH 7-10 LIPCA 1988 EUROCON CZYLI EUROPEJSKI KONWENT FANTASTYKI DOBĘDZIE SIĘ W BUDAPESZCIE

SZCZEGÓLNE INFORMACJE U PREZESÓW KL

Całość opracował Waldemar Maciej Rokicki

Dziękuję wszystkim, którzy dostarczyli materiały i zajęli się oprawą plastyczną.

W numerze: POLCON, Baligród, WORLDCON,  
informacje z kraju i zagranicy.

Witam wszystkich fanów na łamach nowego informatora Zarządu GKF. Mam nadzieję, że ta forma edytorska przypadnie Wam do gustu. Informator ma być w zamierzeniu twórców gazetą służącą szybkiemu kontaktowi z członkami stowarzyszenia. Ten sposób kontaktu spełni mam nadzieję swoje zadanie. Informacje za wartość w tym numerze wydadzą się WAM trochę zdezaktualizowane, ale cóż, wybaczyć nam trudniej jest ruszyć z miejsca, gdy wiatry są przeciwne.

"BRYK" spełniać ma również rolę popularyzatora fantastyki. Będzie on rozprawiany jak sążnię bezpłatnie na imprezach, a nakład gwarantuje, że duża ilość fantastów zapozna się z jego treścią. Poszukując w związku z tym ludzi w klubach, którzy będą pisać na bieżąco o wszystkich ciekawych rzeczach dziejących się w klubach.

Do zobaczenia

REDAKTOR

### Uchwały Zarządu GKF

Na swoich posiedzeniach, w okresie wrzesień-grudzień 1987 r., Zarząd GKF uchwalił:

1. Wysokość cen umownych za usługi świadczonych przez GKF w ramach działalności statutowej, na rzecz jednostek gospodarki społecznej i ośrodków kultury.
2. Powołanie działów: \*wydawniczego (szef Krzysztof Papierkowski) \*kolportażu (szef Robert Macieja) \*bibliotecznego (szef Krzysztof Chalimoniuk) \*filmowego (szef Dariusz Ciechowski).

ciąg dalszy na stronie 3

### Zasady działalności działu kolportażu

#### I. ZADANIA DZIAŁU KOLPORTAŻU

W ramach działalności statutowej Gdański Klub Fantastyki organizuje kolportaż wydawnictw SF.

Do zadań działu kolportażu należy:

- rozprowadzanie wydawnictw GKF do Klubów Lokalnych stowarzyszenia;
- rozprowadzanie wydawnictw GKF do Klubów Fantastyki na terenie kraju;

ciąg dalszy na stronie 3

# Imprezy w kraju...

## Konferencja teoretyczna SF w Bystrem k. Baligrodu

zeznał Jerzy SZYLA

Na początku września w Bystrem koło Baligrodu (miejsce wybrali organizatorzy z Politechniki Rzeszowskiej) odbyła się konferencja naukowa poświęcona tematowi "SF w kulturze współczesnej". Było to spotkanie jakich wiele i gdyby nie sam temat obrad, mądrzej byłoby całą sprawę przemilczeć.

Spotkanie trwało trzy dni, a jego program przewidywał zajmowanie się kolejno: naukowymi inspiracjami gatunku, zagadnieniami estetycznymi w SF i wreszcie estetyka samej science fiction. W praktyce wypadło to troszkę inaczej, ale tak to już zwykle bywa.

Referaty i rozmowy pierwszego dnia kręciły się wokół spraw związanych z nauką i jej odbiorem w literaturze, a krąg podejmowanych tematów był nader szeroki, bo rozciągał się od przenikania do literatury fantastycznej solidnej wiedzy (w tym wypadku biologicznej) aż po problemy futurologii będącej nauką (?) polegającą na tworzeniu fantastyczno-naukowych wizji...

Potem było gorzej, bowiem uczestnicy konferencji z bogatego zestawu komunikatów wybierali raczej te gorsze i toczyli boje części o sformułowania i niedoróbki teorii niż o samo sedno sprawy. Ponadto skorzystano z tego, że na sali obecny był jeden pisarz (M. Parowski), by mu zarzucić, że cała twórczość jego i jego pokolenia to "ani science, ani fiction". W dodatku argumenty, które wówczas padły nie były ani grzeczne, ani naukowe.

Ogólnie rzecz biorąc, na konferencji dało się zauważyć kilka istotnych zjawisk (choć w ogólnym podsumowaniu na sali obrad nikt nie powiedział tego głośno).

Pierwszą z nich jest to, że o fantastyce naukowej chce mówić coraz więcej osób i to z różnych kręgów. Z kolei jednak każdy z nich chce to robić inaczej, posługując się własnym językiem naukowym i w oderwaniu od innych gałęzi wiedzy, w związku z tym trudno mówić o porozumieniu...

Drugą z nich jest to, że wiele osób nobilitowanych tytułem naukowym zabiera się za analizę science-fiction bez należytego przygotowania (np. bez znajomości podstawowych tytułów z tego gatunku). Wypada mi tu powtórzyć twierdzenie, które różne trzęswo myślące osoby kilkakrotnie wypowiedziały w kuluarach: szkoda, że na sali nie było fanów z prawdziwego zdarzenia - ludzi czytanych w SF, skłonnych do dyskusji (nawet: kłótni) i nie mających szacunku dla siwych skroni. Podniosłoby to z pewnością temperaturę obrad, zmusiłoby niektórych do samokontroli, innych do podwinięcia ogona, a z całą pewnością doprowadziło do bardziej konkretnych ustaleń. Wiedza bowiem opiera się na faktach (w tym wypadku literackich), a nie płynie wprost z głowy (nawet utytułowanej).

Kolejną sprawą wymagającą odnotowania (i to kolejną przykrą) jest konstatacja, że oddalamy się coraz bardziej od tego, co w SF piszczy. Do uświadomienia sobie tego faktu doprowadził mnie referat prof. Boucharda z Kanady, który zajmował się odbiciem idei feministycznych w utopiach fantastyczno-naukowych. Temat ciekawy, ale dla nas zupełnie obcy z powodu nieosiągalności potrzebnych do zgłębienia go lektur...

Na końcu chciałbym wspomnieć o czymś, co może osłodzić nieco całą relację. Otóż (choć nikt nie wyraził tego głośno, bo zbyt wielu było na sali przedstawicieli starej gwardii) w powietrzu unosiło się przeświadczenie o nieprzystawalności panujących kryteriów i kategorii do omawianych zjawisk. Znak to, że idzie nowe - być może lepsze dla SF - choć na razie skrada się kocimi krokami.

## Konwent w Stodole...?

czyli Polcon'87

III Ogólnopolski "zjazd" fantastów odbył się tym razem w Warszawie, w dniach 20-23.08.87. Oczekiwaliśmy go z niecierpliwością. Tym bardziej, że organizatorami byli PSMF i CKSPW "Stodoła". Nasz Klub reprezentowało w parotysięcznym tłumie uczestników 10 osób.

Z Trójmiasta do Warszawy wyjechaliśmy w czwartek superekspresem. Kierownik pociągu w ramach atestacji cierpliwości postarał się o półgodzinne spóźnienie.

Z Dworca Centralnego podążyliśmy do "Stodoły". Tu spotkał nas pierwszy szok. Ilość punktów recepcyjnych była tak oszalała, że z parusetosobowego tłumu wyrwaliśmy się dopiero po czterech godzinach.

Dobiła nas propozycja nie do odrzucenia złożona przez organizatorów dotycząca "trzydniowej głodówki". W końcu dano nam upragniony informator, identyfikator, taki sobie plakat (podobno najlepszy z przedłożonych Komitetowi organizacyjnemu autorstwa Marka K. Zalejskiego) oraz Karty plębsycytowe, za które po wypełnieniu można było dostać okolicznościową plakietkę. Nie wiem jak inni, ale ja przeżyłem szereg rozczarowań. Może obiecywałem sobie po Warszawiakach z wiele...

Najbardziej uderzał brak wiarygodnej informacji o projekcjach filmowych. Hasło "Kto pyta nie błądzi" znajdowało pełne odzwierciedlenie. My, na Północy, przywykliśmy do tego, że projekcje na salach video rozpoczynają się równoległe o ustalonych godzinach, a każdy dostaje wcześniej ulotkę z pełnym programem. Na POLCON-ie w czterech salach filmy wyświetlano non-stop. Tym samym możliwość obejrzenia wybranych pozycji z góry skazana była na niepowodzenie, gdyż wchodziło się na jakiś film w połowie, albo w połowie trzeba było wyjść, aby obejrzeć inny w całości, albo jak już się wpełchnęło, to z tłumu nie wyszedłeś, tak zrobiono fanów w "pytę".

Lawirując i walcząc łokciami udało mi się obejrzeć "BIGGLES" (dobry w swoim gatunku), "HANDS OF STEEL" (straszny!), oraz "WRAITH" (beznadziejny). Nowościami uczestników nie rozpieszczono.

Zaimponować mogło bezsprzecznie nagromadzenie sprzętu audiowizualnego oraz świetnie zaopatrzoną księgarnię z wydawnictwami. Tylko co tam robiła Kuchnia Polska? Chociaż po głębszym zastanowieniu doszedłem do wniosku, że większość spisanych tam potraw to faktycznie fikcja.

Jedyny gość zagraniczny KIR BUŁYJCZOW stanął na wysokości zadania. Otwarcie na spotkaniu stwierdził, że twórczość jego bardziej jest znana w Polsce niż w kraju ojczystym. Na jakimś polu kogoś jednak udało nam się wyprzedzić.

Nikt nie mógł mi też powiedzieć, na jakich zasadach funkcjonował Salon Komputerowy. Przy klawiaturach shiftowały wciąż te same osoby.

Było również na Polconie kilka automatów, do których można było przemówić wrzucając dwudziestozłotówki!..

Ilość uczestników (ok. 2000 sztuk) całkowicie tłumaczy chaos...

Najzabawniejszy był konkurs filmowy prowadzony przez Tomka Woźniaka (pseudonim "Magister"), który odbył się w sali zwanej Kameralną. Dominowała w nim luźna konwersacja, bez nagłośnienia, skutkiem czego pięciu uczestników słyszało dużo, a piętnastu słuchaczy mniej. A szkoda bo pytania i ich ilustracja były ciekawe.

Dobrze, że nikt z prasy, radia i TV nie zapytał uczestników co sądzą o konfrontacji rozdmuchanej reklamy z rzeczywistością.

# Sprawy organizacyjne

dalszy ciąg ze strony 1

3. Zasady działalności działów kolportażu i filmowego oraz regulamin filмотeki GKF.
4. Powołanie na prezesa Klubu Członków Korespondentów GKF Anny Papierkowskiej (gratulacje!), a na p.o. Specjalisty d/s Kontaktów z Obcymi - Waldemara Rokickiego (też!).
5. Wprowadzenie narzutu w wysokości 10% ceny na wydawnictwa rozprowadzane na imprezach organizowanych przez GKF.
6. Refundację kosztów uczestnictwa.
  - Jerzego Szyłaka na Konferencji Teoretycznej SF w Baligródzie (100%);
  - Beaty Matuszak na STALCON-ie (50%);
  - Bogusława Gwozdockiego na NORDCON-ie (100%).
7. Mianowanie na członków rzeczywistych GKF 62 fańów (pełna lista w kolejnych wydaniach).
8. Mianowanie Waldemara Rokickiego redaktorem naczelnym Informatora Zarządu GKF na miejsce Krzysztofa Papierkowskiego z jednoczesną akceptacją nowej formy i linii Informatora.
9. Mianowanie Krzysztofa Papierkowskiego redaktorem naczelnym Informatora Literacko-Graficznego GKF ("kwartalnik w budowie").
10. W związku z pełną samowystarczalnością GKF-u pod względem sprzętowym oraz dużą liczbą osób chętnych do pracy przy realizacji imprezy NORDCON '87. Zarząd postanowił podziękować za dotychczasową pomoc SKF "SF -2001" i przejąć na swoje barki cały ciężar prac związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem konwentu.
11. Przyjęcie dt GKF na prawach klubów lokalnych
  - \* Klub Fantastyki ALIEN prezes Jarosław Antoniuł
  - \* Klub Fantastyki MORDOR prezes Piotr Marzátka
12. Ścisłe zasady urlopowania członków GKF (kiedy udziela się urlopu organizacyjnego i komu można zachować prawa członkowskie na czas urlopu).
13. Przyznanie koordynatorowi imprezy NORDCON 87 jednorazowego ryczałtu telefonicznego w wysokości 1000 zł.
14. Ramowy plan pracy GKF na rok 1988 (szczegóły w następnym wydaniu).

## Wyjaśnienia i informacje Zarządu GKF

1. Planowane jest zwołanie w lutym lub marcu II Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków GKF (tematy i termin w następnym wydaniu).
2. Do II NWZ utrzymuje się w mocy uchwała dotycząca wysokości składek. Zarząd wyjaśnia jednocześnie, że była ona konieczna z uwagi na integrację GKF. Treść uchwały została skonsultowana z władzą rejestrującą.
3. Prośba Zarządu GKF w sprawie wydania Informatora Literacko - Graficznego o objętości 120 stron, jest obecnie rozpatrywana w Ministerstwie Kultury i Sztuki.
4. Prowadzone są rozmowy mające na celu zaproszenie na LAPSBIAX 88 i NORDCON 88 pisarzy i reżyserów filmowych z zagranicy.
5. Prowadzone są konsultacje dotyczące podpisania przez GKF i Sci-Fi Klub "FUTURUM" z Ołomuńca umowy o bezdekwizowej wymianie grup fańów na konwenty.

dalszy ciąg ze strony 1

- sprowadzanie wydawnictw klubowych dla członków GKF;
- sprowadzanie książek z wydawnictw państwowych dla członków GKF;
- dostarczanie wydawnictw klubowych do księgozbioru GKF na zamówienie szefa działu bibliotecznego.

## II. ORGANIZACJA DZIAŁU KOLPORTAŻU

1. Działem kolportażu kieruje szef działu wyznaczony uchwałą Zarządu GKF.
2. Szefowi działu podlegają: zastępca szefa oraz kolporterzy wyznaczeni przez Zarząd KL.
3. Szef działu prowadzi książkę kolportażu, gdzie notuje wszystkie czynności związane z działalnością kolportażową oraz prowadzi bieżącą sprawozdawczość finansową.

## III. KOLPORTAŻ WYDAWNICTW GKF DO KL

1. Szef kolportażu lub jego zastępca przekazuje za pokwitowaniem kolporterowi KL informatory Zarządu GKF w ilości równej liczbie członków KL.
2. Kolporter KL rozprowadza wydawnictwa GKF zgodnie z zasadami i ceną ustaloną przez Zarząd GKF. Określone wydawnictwa przekazywane są członkom GKF nieodpłatnie, za pokwitowaniem w rozdzielniku.
4. W terminie dwóch miesięcy od daty pobrania wydawnictw GKF, kolporter rozlicza się szefowi działu z rozprowadzonych pozycji i przekazuje mu pozycje nie rozprowadzone. Zamknięty rozdzielnik kolporter przekazuje szefowi działu.
5. Kwoty uzyskane ze sprzedaży wydawnictw GKF, szef działu okresowo odprowadza na konto bankowe GKF.

## IV. KOLPORTAŻ WYDAWNICTW GKF DO KLUBÓW FANTASTYKI NA TERENIE KRAJU

1. Szef działu kolportażu kieruje rozprowadzaniem wydawnictw GKF do Klubów Fantastyki na terenie kraju.
2. Rozprowadzanie realizowane jest przez sprzedaż wydawnictw GKF na konwentach lub drogą wysyłki pocztowej zgodnie z zamówieniami.
3. Koszty wysyłki pocztowej stanowią narzut na wydawnictwa, który pokrywa zamawiający.
4. Kwoty uzyskane z rozprowadzania wydawnictw GKF, szef działu odprowadza na konto bankowe GKF.

## V. SPROWADZANIE WYDAWNICTW KLUBOWYCH I PAŃSTWOWYCH

1. Szef działu odpowiedzialny jest za sprowadzanie wydawnictw klubowych i państwowych oraz za rozprowadzanie ich wśród członków GKF.
2. Koszty sprowadzania wydawnictw pokrywane są z funduszy GKF.
3. Wydawnictwa rozprowadzane są wśród członków GKF bez narzutu.
4. Zakup wydawnictw realizowany jest za kwoty wypłacone szefowi działu w formie zaliczki oraz uzyskane z przedpłat wpłacanych przez członków GKF.
5. Wydawnictwa klubowe rozprowadzane podczas imprez otwartych sprzedawane są z narzutem w wysokości ustalonej przez Zarząd GKF.

## VI. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Kontrolę pracy działu kolportażu przeprowadza Komisja Rewizyjna raz do roku oraz na bieżąco Zarząd GKF.
2. Opłaty pobierane przez PKO przy wpłaceniu kwot na konto GKF zwracane są szefowi działu z funduszy GKF pod koniec każdego kwartału.

dalszy ciąg relacji ze Światowego  
Konwentu Fantastyki w Brighton

Za nim stopniowo pojawili się goście honorowi, udając, że dym, im wcale nie przeszkadza. Ale szybko przegoniły ich ze sceny promienie laserów i potężne fale dźwiękowe emitowane gdzieś sponad naszych głów. Tak zaczął się koncert laserowy... Potem zapadła noc - i pięćotysięczny tłum uczestników rozbiegł się po mieście. Część bawiła się na koncertach grup rockowych i na dyskotekach, część - co tu kryć - podróżowała w zaświatach po zażyciu narkotyku zwanego alkoholem etylowym, a część poznawała życie nocne Brighton. Bo Brighton to taki duży, duży Sopot (w Anglii zwany jednak małym Londynem), który ma dwa mola i dużo więcej nocnych lokali i hoteli niż Perła Bałtyku. Jest też tam największe w Anglii delfinarium i pawilon królewski w stylu orientalnym. I tak było co noc. A rano? Tłumy egzotycznie wyglądających przybyszy (część z nich w powłóczystych szatach, czasem ze skrzydłami lub rogami), przetaczały się przez wystawy, kupowały książki i dodatki do swych strojów, kłóciły się z autorami SF (Brian Aldiss, Ben Bora, Harry Harrison, Anne McCaffrey, Frederik Pohl, Bob Shaw, Robert Silverberg, czy bracia Strugaccy), objadały miejscowe restauracje i sklepy i wspólnie ćwiczyły modną ostatnio sztukę latania na miotle - pod kierunkiem najświeższej brytyjskiej czarownicy - Doreen Valiente. Podzieliła się ona z nami niektórymi sekretami swej starożytnej profesji, opowiedziała jak wyglądał jej "chrzest na czarownicę" w jednej z głębokich jaskiń Anglii - a mogła zrobić to otwarcie, bo już w 1967 roku (o ile dokładnie pamiętam) zniesiono w Anglii karę śmierci za czary... A ja spędziłem najwspanialszy czas na wystawie plastycznej, podziwiając prace takich sław jak Jim Burns (Gość honorowy "Conspiracy"), Boris Vallejo, Michael Whelan i kilkuset innych, niemniej utalentowanych artystów. Zajrzałem też do salonu komputerowego - ale rozczarowałem się. W byle knajpie w Brighton można było zobaczyć bardziej atrakcyjne gry. Przedzierałem się przez kolejki fanów czekających na autograf ulubionego autora - by obejrzeć wystawę książek i kibicowałem światowej degustacji i synchronicznemu konkursowi picia piwa. I wreszcie nastał Dzień Maskarady. Od rana tłum na ulicach zgęstniał - ekipy telewizyjne i podkascytowani dziennikarze z trudem przeciskali się między orszakami egzotycznych księżniczek z krańców Galaktyki, a pod ścianami domów bojaźliwie przemykały sześciornogie, zielone istoty. Tłum rozpraszał się tylko na chwilę by zrobić miejsce zbrojnym rycerzom pobrządkującym czarnymi pancerzami. Wieczorem scena zarojła się tymi przybyszami z krańców Wszechświata, a widownia wielotysięczną publicznością. A potem bal, ach cóż to był za bal! Wreszcie można było poczuć tę wszechświatową atmosferę, zatańczyć w objęciach niebieskiej ośmiornicy z Węgi, usłyszeć grzeczne "przepraszam" we wspaniałej angielszczyźnie, gdy potrącała nas w tańcu urocza wężomucha z Syriusza... Trudno było się rozstać z nowymi, egzotycznymi przyjaciółmi - ale jak widzicie - wróciłem na Ziemię - i oto jestem...

Sławomir Wojtowicz  
BRIGHTON, ANGLIA  
27 sierpień - 1 wrzesień

## Reformy w Galactice

Klub Fantastyki GALACTICA przeszedł burzę organizacyjną wywołaną przejściem dotychczasowego prezesa na złą stronę MOCY i wybrał na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu nowe władze Klubu. Prezesem został ANDRZEJ LISOWSKI, wiceprezami Tomek Kordys i Józef Pruszyński, sekretarzem DOROTA OZIUBA a skarbnikiem GRZEGORZ GOL.

Podobno po wyborach nowy prezes rzekł: "Teraz o nas usłyszycie!". I rzeczywiście. GALACTICA rozwija działalność na wielką skalę. Przeczytajcie o tym poniżej

Zarząd GKF wita w swym gronie nowego kolegę oraz życzy:

"TAK TRZYMAĆ KU CHWALE IMPERIUM"

## Najbliższe imprezy u nas:

- 30 styczeń - Przymorskie Spotkanie z Fantastyką PENETRACJE VI. Bezpośredni organizator - KF GALACTICA
- 31 styczeń - Ferie z fantasy MIRAGE 1
- 7 lutego - Ferie z fantasy MIRAGE 2. Organizuje KF MORDOR.
- Ponadto w lutym - PENETRACJE VII. Organizuje KF ALKOR.  
Bal Karnawałowy GKF. Organizuje KF GALACTICA

## ... w kraju:

18-20 marzec - Seminarium filmowo-literackie "Światy Stephena Kinga" organizowane przez KMF KWANT w Szczecinie.  
Z GKF zgłoszono 12 uczestników.

## Konkursy

ZARZĄD GKF OGŁASZA KONKURS NA PROJEKT NOWEGO ZNACZKA GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI.

Znaczek planuje się wykonać z metalu, z przyręczanym mocowaniem. Projekty nadsyłać należy na adres Zarządu do 1988-02-20.

W 1988 roku Gdański Klub Fantastyki organizuje KONKURS LITERACKO-PLASTYCZNY, którego koordynatorem jest KF GALACTICA. Szczegóły będą w następnym wydaniu.

## Irvin Kershner w Gdańsku

W czasie Festiwalu Polski Filmów

Fabularnych przebywał w Gdańsku znany reżyser, twórca filmu "Imperium kontr-atakuje", Irvin Kershner. Wszystkim fanom pozostawił swój autograf.

## Z OSTATNIEJ CHWILI:

POLCON 88 odbędzie się w Katowicach razem z SILCON-em na początku czerwca.

POLCON 89 będzie połączony z NORDCONEM i zostanie przeprowadzony w połowie grudnia 1987 !!!